

18.10.2017, 10:47 Warszawa (PAP)

## Prymas w "TP": suspenduję księdza, który pójdzie w manifestacji przeciw uchodźcom

Każdy ksiądz, który pójdzie w Gnieźnie na manifestację antyuchodźczą będzie suspendowany - mówi w wywiadzie dla "Tygodnika Powszechnego" prymas Polski abp Wojciech Polak. Przypomina, że chrześcijanin nie może się zamknąć przed uchodźcą.

Prymas mówi także, że Kościół jest ze wszystkimi, niezależnie do "takiej czy innej partii". Wraca także do słów, które wypowiedział na Jasnej Górze dot. poszanowania konstytucji - wyjaśnia, że nie był to głos sprzeciwu wobec partii rządzącej. Mówi też, że do tego Kościoła, za który jest odpowiedzialny, żadna partia się nie miesza.

W odniesieniu do kwestii uchodźców abp Polak mówi, że obserwuje, iż jest coraz więcej modlitw w ich intencji. "Łatwo nam uwierzyć w narrację strachu. Ja staram się mówić wyraźnie, że chrześcijanin nie może się zamknąć przed uchodźcą" - mówi odpowiadając na pytanie, dlaczego tak jest.

W dalszej części wywiadu, gdy dziennikarz przytacza dane IBRIS wedle których ponad 60 proc. Polaków nie chce przyjąć uchodźców, prymas mówi, iż sytuacja nie jest beznadziejna. "O tym trzeba po prostu rozmawiać, trzeba przypominać, trzeba się modlić" - dodaje. Według niego "nie chodzi o zwyczajne otwarcie granic bez żadnej kontroli, ale mądrą, systemową pomoc, którą możemy i powinniśmy dać, i która nie będzie dla nas żadnym zagrożeniem" - powiedział.

"Nie sądzę, by sytuacja była tak zabetonowana, że Kościół będzie mówił swoje, a dalej będzie beznadziejne" - podkreślił abp Polak i dodał, jak zareagowałby na informację, że w proteście przeciw uchodźcom biorą udział duchowni. "...jeśli ja usłyszę, że w Gnieźnie odbywa się jakaś manifestacja antyuchodźcza, i że na to wybierają się moi księża, to mówię krótko: każdy, który tam pójdzie, będzie suspendowany. Nie ma dla mnie innej drogi, dlatego że jestem odpowiedzialny za tych, którzy są w mojej diecezji. W takich sytuacjach, gdzie następuje wyraźne opowiadanie się po jakiejś stronie politycznego konfliktu, trzeba natychmiast reagować" - wyjaśnił.

Arcybiskup wyjaśnił też sens słów z homilii, którą wygłosił 26 sierpnia na Jasnej Górze, a w której była mowa o poszanowaniu ładu społecznego i konstytucyjnego. "Dokonując jednak tej przemiany, mamy zacząć od siebie a nie od innych. Mamy przy tym szanować porządek i ład społeczny, a nie bezmyślnie go burzyć dla takich czy innych racji. Mamy szanować ład konstytucyjny, który jest gwarantem naszego bycia razem i współistnienia, a nie nadwyręzać go czy wręcz omijać" - mówił wówczas.

W wywiadzie do "TP" prymas mówi, że spotkał się później z uwagami ze strony części opinii publicznej, że jego głos mógł być odczytany jako głos przeciwko partii rządzącej. "Nic bardziej mylnego" - stwierdził. "Moją intencją nie było uderzenie w partię polityczną, tylko przypomnienie obowiązujących i fundamentalnych zasad życia w społeczeństwie. Prymas nie wypowiada się po stronach politycznego sporu, tylko przypomina fundamenty, społeczną naukę Kościoła, upomina się o kształtowanie wspólnego dobra" - dodał.

Na uwagę dziennikarza, że słowa na Jasnej Górze by nie padły, gdyby wszystko było w porządku powiedział: "To prawda. Ale ja nie kalkulowałem".

"I chce to podkreślić wyraźnie: kiedy mówiłem o poszanowaniu Konstytucji, nie zwracałem się bezpośrednio do pana prezydenta. Nie mówiłem: +Panie prezydencie Duda, należy szanować prawo+. Mówiłem do wszystkich, bez wyjątku, o ty, żebyśmy żyli w państwie prawa" - powiedział prymas.

Zaznaczył, że Kościół nie miesza się do polityki, a głosi Ewangelię, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę.

Zapytany, czy zdanie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, dziękującego o. Tadeuszowi Rydzkowi, że bez niego nie wygrałyby wyborów jest prawdziwe, abp Polak mówi: "Nie chcę się wypowiadać za o. Rydzyka. Natomiast, gdyby ktoś powiedział, że partia rządząca zawdzięcza zwycięstwo Kościołowi, to trzeba jasno powiedzieć, że nie jest to prawda". Przyznał jednak, że są zakusy, by partia mieszała się do Kościoła. "Ale ja nie mam takiego doświadczenia, by przyszedł do mnie polityk PiS-u i mówił: Proszę księdza, proszę iść z nami+".

Na uwagę, że polityk wcale nie musi przychodzić, bo wystarczy, jak powie w telewizji, że Kościół jest z nim, prymas mówi: "Kościół jest ze wszystkimi, niezależnie od takiej czy innej partii. Mogę odpowiedzieć, że do tego Kościoła, za który ja jestem odpowiedzialny, żadna partia się nie miesza. A jeżeli pojawiłyby się takie próby, to mam nadzieję, że dałby mi Pan Bóg takie rozeznanie, żeby się w odpowiednim momencie zorientować".

Bożena Ławnicka (PAP)

bos/ pko/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.